Nr 218 Środa 26 września (9 października) 1907 roku. Rok II.

DZIENNIK KIJOWSKI

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 5 kop.
Adres Redakcyi i Administracyi: ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr. 9 róg Puszkińskiej.—Tel. 1672.
Adres drukarni: ul. Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej. Telefon 1672.
Rękopisów nadsyłanych do redakcyi nie zwraca się.

Prenumerata z odnoszeniem do domu i z przesyłką pocztową wynosi: rocznie **8** rub., półrocznie **4.50**, kwartalnie **2.50**, miesięcznie **85** kop. — Prenumerata zagraniczna: rocznie **14** rubli, półrocznie **7**, kwartalnie **4** ruble. Za zmianę adresu dopłaca się **30** kop., przyczem prosimy podawać poprzedni.
Prenumerata przyjmuje się od d. 1-go każdego miesiąca.

Jednorazowe inseraty oblicza się przed tekstem po **40** k., za 1-szy raz, i **20** k., za każdy nast. raz; za tekstem po 20 k. za pierwszy raz, 10 k. za każdy nast. raz od wiersza miarą garmont. **W Kijowie** prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya „Dziennika"; **w Paryżu** wyłącznie p. W. Raczkowski, 14 Cité de Trevise; **w Warszawie** Dom Handlowy L. i E. Metzl & S-ka, Krak.-Przed. 53 i Biuro Ungra, Wierzbowa 8 W Żytomierzu w księgarni p. F. Zieńkiewiczowej, ul. Kijowska.

S. † P.

Julja z Kornelowskich

TRZECIAKOWA

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, zmarła d. 22-go września 1907 r. w Metyńcach na Podolu, przeżywszy lat 78.

Eksportacya zwłok do kościoła parafialnego w Chmielniku odbędzie się d. 26-go o godz. 2-ej po poł., a nazajutrz po nabożeństwie złożenie zwłok do grobu rodzinnego.

Stroskany mąż, dzieci, wnuki i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na te smutne obrzędy. 3394-2-2

Urzędnicy Wendyczańskiej i Chrzanowieckiej cukrowni z głębokim smutkiem zawiadamiają o przedwczesnym zgonie, w dniu 19 września 1907 r. w Krakowie, nieodżałowanej pamięci szlachetnego ich naczelnika i współpracownika

S. † P.

Michała Ambrożewicza.

Cześć Jego pamięci! 3405r

S. † P.

JAN NAŁĘCZ-SOSNOWSKI

rotmistrz pułku Iziumskiego,

po ciężkich cierpieniach, zmarł w Piatyhorsku d. 19 b. m., o czem stroskana matka i rodzeństwo zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych.

O dniu pogrzebu, który odbędzie się w Niemirowie, gub. pod. będzie dane osobne ogłoszenie. 3384-2-2

S. † P.

Kazimierz Szukwec

po niedługiej, lecz ciężkiej chorobie, zmarł d. 25-go września, o czem stroskani w nieutulonym żalu matka, brat i siostra zawiadamiają krewnych, znajomych i przyjaciół.

Eksportacya zwłok odbędzie się d. 26-go września o godz. 3-ej po poł. z mieszkania M.-Podwalna Nr 15. 3418r

Pianista daje lekcye muzyki i śpiewu Hotel Wersal, Prorezna Nr 32. 3308—3—3

Rzym.-Kat. Tow. Dobr.

Otworzywszy „Biuro Pracy" dla dostarczenia takowej pracownikom inteligentnym i służbie domowej, uprzejmie prosi chlebodawców o zwracanie się z zapotrzebowaniami do Kancel. T-wa: Mała Żytomierska Nr 8, telef. 1788. Codziennie od godz. 10—5, oprócz dni świątecznych. Kuratorka zarządzająca Lucyna Frepont.

1275 Sekretarz: K. Staniszewska.

Biuro ogłoszeń i prenumeraty „LUX"

Kreszczatik Nr 36, telefon Nr 1648.

Przyjmuje ogłoszenia i prenumeratę do wszystkich pism miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych. 2548-„-8

NOWOŚĆ!

Od dnia dzisiejszego, to jest od d. 26 września do d. 2-go października 1907 r.

NOWY PROGRAM.

„The Express Bio"

KRESZCZATIK Nr 25, wprost poczty.

Tylko przez dni kilka seansy odbywać się będą z udziałem sławnego tenora włoskiego, artysty operowego teatrów cesarskich p. **de-Carlo.**

Program nadzwyczajny w IV oddziałach.

Orkiestra smyczkowa, składająca się z 10 osób, w innym komplecie przygrywać będzie podczas seansów pod batutą p. **PEROSSI.**

Wszystkie obrazy nowe.

Bohaterstwo kobiety XX wieku czyli co może miłość, dramat w 6 aktach i 16 obrazach.
Tajemnice haremu czyli ulubienica sułtana, obraz sensacyjny, ostatnia nowość!
Nadzwyczajna, wywierająca ogromne wrażenie nowość. Zdjęcie z natury.

Przekonajcie się—bardzo zajmujące, pouczające. Ostatnie wypadki w Marokko.

OPERACYE WOJENNE POD CASABLANCA.

Obrazu tego proszę nie brać za jedno z podobnymi obrazami demonstrowanymi w Kijowie.
Demonstrowanie obrazu trwa 40 minut, długość obrazu 600 metrów.

GŁÓWNE EPIZODY.

Przybycie wojsk.
Przeprawa na barkach.
Flota francuska.
U celu.
Ufortyfikowanie obozu.
Działania artyleryi.
Miasto i życie w niem.
Balonem w górę.
Krew się leje.
Szarża kawaleryi.
Na gruzach miasta.
Ranienie kapitana Massnette.
Zdjęcie pozycyi nieprzyjacielskich z balonu.
Działania artyleryi i dział szybkostrzelnych.
Pogrzeb poległych.
Przybycie delegacyi do generała Drude w Taderta.

Powrót p. Regnault, po obejrzeniu miasta zbombardowanego przez artylerye i wiele innych nadzwyczaj ciekawych epizodów. Tylko tydzień. Po nad program nadzwyczajnie interesujący obraz, zdjęcie z natury. **Polowanie na lwa w Bengalu.** W oddz. II i IV występy sławnego tenora p. **de-Carlo**, wykona on: w I części „Prolita", w II części romans „Barcarolla" Galla. **Ceny miejsc zwyczajne.** Przed. trwa od g. 5 do 12 w nocy. W niedzielę od g. 12 w poł. do 12 w nocy. 3407-„-1

Zarządzający: Radzymiński. Z uszanowaniem Dyrekcya.



3506-„-1

TEATR MIEJSKI. Dyrekcya S. Brykina.

Dziś, d. 26-go września, op.: **„Fra-Diavolo"**, uczestniczą pp.: Szmidt, Delmas; pp.: Oreszkiewicz, Fon-Rigen, Zieliński, Tichonow i Cesewicz. **Początek o godz. 8-ej wiecz.**— W czwartek, d. 27-go września, op.: **„Dama Pikowa"**. — W piątek, d. 28-go września, drugi występ artyst. warszaw. Teatr. Rząd. p. Czaplińskiej, op.: **„Carmen"**.—W sobotę, d. 29 września, po raz pierwszy op.: **„Zaza"**.

Na pierwsze dwa przedstawienia bilety są do sprzedania.

Zgodnie z art. 20 kontraktu, zawartego z miastem, przed rozpoczęciem przedstawienia po 3-im dzwonku wejście na salę podczas uwertury wzbronione. 2901-„-23

TEATR SOŁOWCOWA. Dyrekcya I. E. Duwan-Torcowa.

Dziś, d. 26-go września: **„Fala"**. — W czwartek, d. 27-go września: **„Huzarska febra"**.—W piątek, d. 28-go września: 1) **„Złodziej"** Bernstejna, 2) **„Bardzo prosto"** Ryszkowa.—W niedzielę, d. 30-go września, w południe przedstawienie-odczyt: preleg. I. M. Steszenko, temat: **„Rozsądny humor—początek odrodzenia"**: **„Rewizor"**, kom. w 5-ciu akt. (w całości). W próbach: 1) **„Dyabełek"** Amfiteatrowa, 2) „**Karykatury**" Kisielewskiego.

Bilety do lóż, parteru, balkonu, begnoire i beletage nabywać można od g. 10—3 w magazynie **„Braci Kohen"**, **Kreszczatik 25** i od g. 6—8 w kasie teatru, bilety do reszty miejsc nabywać można w kasie teatru w tym samym czasie.

Administrator: W. N. Bołchowskoj. 2937—„—24

POLSKI TEATR w KIJOWIE.

Teatr Mały Kramskiego.

W dniu 4-ym października 1907 r. rozpoczną się **występy gościnne ensemble'u Warszawskiego Teatru Małego**

pod artystycznym kierunkiem

Maryana Gawalewicza

Szczegóły później. 3400-15-2

Kijowskie Towarzystwo Zachęty Wyścigów Konnych podaje do wiadomości, że

Dziś wyścigi

o godz. 2-ej po poł. punktualnie.
(Nowy hipodrom na Placu wojskowym). 2908—10—10

Klub Polski „OGNIWO"

Trupa Dramatyczna Kijowskiego Towarzystwa Miłośników Sztuki.

W piątek, dnia 28 września. 3408—3—1

1) **„Radcy pana Radcy"** komedya w 3 aktach Bałuckiego.
2) **„Szymon Orator"** monolog charakterystyczny Klemensa Junoszy, wypowie artysta p. **Antoni Siemaszko**.

Początek o godz. 8 wieczorem. Reżyser **A. Siemaszko.**

Ceny miejsc: I rząd — 3,50 rb., II — 2,50 rb., III — 2 rb., IV i V — 1,50 rb., VI, VII i VIII — 1 rb., IX, X i XI — 75 kop., XII, XIII, XIV, XV i XVI — 50 kop. Boczne bliższe — 75 kop., dalsze — 50 kop. Wejście — 30 kop.

Bilety nabywać można w księgarni p. Leona Idzikowskiego i w dzień przedstawienia w „Ogniwie" od 10 do 2 i od 5 do końca przedstawienia.

Dr. K. Kowaliński choroby skóry i weneryczne od g. 12—2 i od 5—7. Nesterowska Nr 36. 2942—100—21

Do dzisiejszego numeru dołącza się prenumeratorom zamiejscowym cennik szczepów owocowych, oraz sadzonek gos. sad. K. Buszczyńskiego.

Spirytus DENATUROWANY w naczyniach blaszanych nabywać można **o 12 kop. taniej** niż w sklepach rządowych, **W SKŁADACH APTECZNYCH JUROTATU, ul. Bezakowska Nr 16, Kreszczatik Nr 12 i 36, Wasilkowska Nr 22 i Aleksandrowska Nr 46 (na Padole).** 2820-16-9

Znany Teatr „Witograf" A. Mianowskiego.

KRESZCZATIK Nr 36, wprost ulicy Luterańskiej.

Nadzwyczajne. Po raz 1-szy w Rosyi. Sensacyjne. Zdjęte z natury. Niewidziane dotąd. **Polowanie na lwa.** Nadzwyczajnie efektowny dramat. **Rozbójnicy** w 10 obr. **Wyrób mat w Japonii** w 8-miu obr. Marya w pasyi. Nadzwyczaj śmieszne. **Motylek. Deszcz pada.**

W foyer koncertuje **orkiestra Górali zakopiańskich. Co sobotę zmiana programu.** 2755-„-13



KALENDARZ.

26 (9) Środa — Cypryana i Justyny.
27 (10) Czwartek — Koźmy i Damiana.
28 (11) Piątek — Wacława Kr. M.
29 (12) Sobota — Michała Archanioła.
30 (13) Niedziela — Hieronima Kapł.
1 (14) Poniedz. — Remigiusza B. W.
2 (15) Wtorek — Aniołów Stróżów.

P. T. G. Dziś ćwiczenia dla młodzieży do lat 14-tu od 5-ej—6-ej; ćwiczenia dla młodzieży od lat 14-tu od godz. 6-ej — 7-ej; od 7-ej do 8-ej atletyka; ćwiczenia Grona Nauczycielskiego od 8-ej—9-ej; ćwiczenia dla członków od 9-ej — 10-ej.

Spóźnione refleksye.

Kiedy przed rokiem rozległy się w prasie rosyjskiej pojedyńcze głosy, nawołujące do koncentracyi żywiołów konstytucyjnych, powitano je ogólnem oburzeniem. Wszystkie stronnictwa zainteresowane zajęły wobec tego projektu stanowisko tak dalece nieprzyjazne, wszystkie organy prasy partyjnej wytoczyły tyle argumentów zasadniczych przeciwko podobnej kombinacyi, że inicyatorowie nie mogli nawet w teoryi ocalić pozorów słuszności. Kadeci „nie mogli“ nawet myśleć o porozumieniu ze Związkiem 17-go października ze względu na nieszczery konstytucyonalizm tego ostatniego. Październikowcy „nie mogli“ wejść w porozumienie z kadetami z powodu rewolucyjnych skłonności tych ostatnich. Jednocześnie kadeci ciągle oglądają się na lewo i szukają jeśli nie uznania i sojuszu, to przynajmniej pozorów zgody. Nie zraża ich ani wykazywanie ich „burżuazyjnej istoty“, ani oskarżenia o „zdradę ludu“. Cierpliwie znoszą to wszystko i własnymi głosami obierają Aleksińskiego, który tego samego dnia tendencyjnie podkreśla swój wrogi stosunek do tych samych wyborców kadeckich, którzy oddali mu swe głosy.

Nad stosunkami i ludźmi nieraz wbrew własnemu ich interesowi niepodzielnie panuje doktryna, wyhodowana w atmosferze konspiracyi kółkowej, nie uznająca życia poza teoryą.

Od tej chwili, kiedy p. Milukow w jednem ze swych przemówień na zjeździe październikowym 1905 r. podkreślał życzliwy stosunek do lewicy skrajnej, upłynęło zaledwie dwa lata. I oto dziś w tych samych ludziach, którzy przed dwoma laty wydawali mu się pożądanymi sojusznikami, upatruje on „winowajców rozpasania najniższych instynktów ludzkich, sprawców tego stanu rzeczy, że walka polityczna przyjęła formy destrukcyi powszechnej“. Teraz bez wahania ogłasza on ich za wrogów i widzi całą przepaść między nimi, a swem stronnictwem.

Jednocześnie nieliczne żywioły stronnictwa K.-D., ciążące ku lewicy skrajnej, tracą grunt pod nogami i ustępują ze stronnictwa.

Jeszcze dziwniejsze rzeczy dzieją się w sferach opinii radykalnej. Socyalistyczny „Towariszcz“ całkiem poważnie zaleca kadetom łączność z październikowcami, upatrując w takiej kombinacyi wymaganie chwili historycznej. Ten sam organ i jemu pokrewne z głębokiem przekonaniem powtarzają te wszystkie prawdy o pracy u podstaw, o fałszywym kierunku ruchu wolnościowego, od których przed rokiem jeszcze odwracały się z pogardą. Ks. Eugeniusz Trubecki znalazł naraz w tych sferach krnąbrnych jeszcze, ale pojętnych uczniów.

Zdawałoby się, że przeobrażenia te stanowiące poważny czynnik uświadomienia politycznego, mogą stanowczo wpłynąć na bieg wypadków i skierować je zgodnie z wymaganiami prawdziwego postępu. Tak jest niewątpliwie, o ile chodzi o losy państwa i społeczeństwa rosyjskiego wogóle. Jeśli jednak chodzi o ten okres polityczny, jaki obecnie przeżywamy, będziemy musieli poczynić cały szereg poważnych zastrzeżeń.

Zarówno w naturze inteligencyi rosyjskiej, jak i ruchów społecznych w Rosyi nie leży zdolność do ciągłych systematycznych wysiłków. Gwałtowne przejścia od przesadnych nadziei i kroków ryzykownych do zwątpienia i biernego poddania się eksperymentom reakcyjnym cechują historyę ruchów wolnościowych w Rosyi. Po wybuchu grudniowym r. 1825—reakcya Mikołaja I, po latach sześćdziesiątych okres reakcyi z lat siedemdziesiątych, po wojnie tureckiej — panowanie Aleksandra III.

Obecny okres ruchu wolnościowego nietylko stracił wszystkie cechy pierwszych lat zapału i nadziei, ale oprócz tego zdradza dziś znamiona powszechnej depresyi i zniechęcenia. Te same warstwy, których zdecydowane stanowisko zmusiło rząd do ustępstw, dziś cofają się na całej linii z takim pośpiechem, że reakcya nie może nadążyć w zajmowaniu opuszczonych placówek.

Jednocześnie cały szereg sił elementarnych, które umiejętnie użyte mogły się stać czynnikiem rozwoju, spaczone i zapoznane poszły w kierunku najmniejszego oporu i stały się czynnikiem rozkładowym.

Jak woda skierowana w czyste i głębokie łożysko służy potrzebom ludzkim i stanowi w doświadczonem ręku potężne narzędzie twórcze, wsiąkając zaś w otaczający grunt tworzy szkodliwe bagno, tak i siły społeczne, leżące odłogiem, tworzą w pewnych okolicznościach trujące bagnisko społeczne.

Obecność jego dziś nie ulega już żadnej wątpliwości, a rozprzężenie wszelkich węzłów moralnych i społecznych stanowi najdonioślejszą pozycyę w bilansie doby bieżącej.

Dziś już nie da się poprawić tego, czego się nie umiało ocenić i zrozumieć przed dwoma laty. Na opuszczoną drogę realnej oceny sił i stosunków nie zawrócą ruchu politycznego spóźnione aczkolwiek najsłuszniejsze refleksye. Teraz już trzeba sięgnąć do tych nizin i do tych podziemi, gdzie rozproszyły się w ciemności wśród trujących wyziewów zmarnowane siły.

Trzeba zaczynać od początku, pogodzić się z tem, co się stało i nie odstanie, a od pierwszego kroku nową drogę rozpoczynać.

Spóźnione refleksye miałyby praktyczną wartość w bezpowrotnej przeszłości, dzień dzisiejszy wymaga nietylko oceny dawnych błędów, lecz i upatrzenia nowej drogi. Tej drogi nie widzi jeszcze przed sobą ani „Towariszcz“ ani kadeci. Wydaje się im, że naprawienie dawnych błędów wystarczy, chociaż zdają sobie powoli sprawę z tego bagna, w jakiem ich praca społeczna ugrzęzła.

Wprawdzie nie wszystkie czynniki rozkładu widzi dokładnie opinia rosyjska. Rzucając stronnictwom skrajnym zarzut rozpasania dzikich instynktów tłumu, przewódca kadetów ani jednem słowem nie wspomina o tem, że są i w programie kadeckim hasła, przyczyniające się bardzo poważnie do rozkołysania tych samych pierwotnych instynktów, które dziś tworzą ogólny obraz anarchii.

Jakież znaczenie może mieć takie uznawanie błędów dawnych „sojuszników z lewicy“ a nie spostrzeganie błędów własnych dla stronnictwa, które nie rezygnuje z roli politycznej w przyszłości?

A wypadków politycznych nikt nie jest mocen wstrzymać w biegu. Toczą się one po stromej pochyłości społecznej. Znika wiara i młodzieńcze napięcie. Okres wolnościowy zamyka się zwykłą w dziejach rosyjskich reakcyą, odwrót na całej linii odbywa się w coraz większym nieładzie i popłochu.

Po przegranej bitwie tylko słabi upadają na duchu, tylko niepoprawni teoretycy z zacietrzewieniem ciągną dalej nieskończoną dyskusyę o tem, co robić należało.

Przyszłość należy do tych, którzy nową armię na nowych podstawach, wolną od dawnych usterek, zebrać zechcą i potrafią. Ale ci będą musieli powiedzieć sobie, że niedość jest wziąć rozbrat z niepotrzebnym sojusznikiem i zmienić taktykę. Będą oni musieli poddać gruntownej rewizyi podstawy swej strategii. Na tej drodze czeka ich nieunikniony rozbrat z płytką demagogią, łatwą w działaniu, lecz zawodną w skutkach, nieunikniony zwrot ku prawdziwemu demokratyzmowi w europejskiem znaczeniu tego słowa.

Nie przyniesie on im wprawdzie szybkich tryumfów, lecz da jedyną możność trwałego i niezachwianego postępu.

Ale to już będzie nowy okres ruchu wolnościowego, odrębny od zakończonego porażką okresu obecnego.

Ameryka i Japonia.

Kiedy w Europie cała sztuka dyplomatyczna wysila się na zapewnienie systemu aliansów pokojowych i przy równoczesnem utrzymaniu pogotowia wojennego i olbrzymim wielomiliardowym budżecie wojennym dąży do utrzymania pokoju za wszelką cenę, na drugiej półkuli na Oceanie Spokojnym pojawić się ma flota amerykańska Stanów Zjednoczonych. Równocześnie żółta prasa newyorska, prasa pana Hearsta, tego samego Hearsta, który pchał do wojny hiszpańsko-amerykańskiej, pisze komentarze wojenne do tego ruchu floty amerykańskiej, a najbardziej wpływowy organ newyorski „Sun“ dodaje, że flota Unii idzie na Pacyfik bynajmniej nie na ćwiczenia, lecz w celu wojny z Japonią.

Czy prasa amerykańska zwaryowała? — pyta się londyński „Times“. Odpowiedź na to niech dadzą fakta z dziwną równoczesnością przesuwające się w tej chwili.

Minister wojny Unii amerykańskiej, mr. Taft, wyjechał obecnie do Japonii i przyjmowany jest z honorami przez mikada. Wedle urzędowego komentarza, mr. Taft udaje się na wyspy Filipińskie w celu zorganizowania na nowonabytych wyspach Unii amerykańskiej administracyi samorządnej i związania jej ludności przez system reprezentacyjny z kongresem i władzami centralnemi Unii. Mr. Taft był niegdyś pierwszym gubernatorem Filipinów po zajęciu ich przez Unię, jest obecnie pierwszym po prezydencie urzędnikiem Unii amerykańskiej, a może być w roku 1908 następcą prezydenta Roosevelta. Mr. Taft zawczasu już przygotowuje się do rozwiązania najtrudniejszego problematu, jaki nowy prezydent Unii zastanie: panowania na Pacyfiku. Wzrost floty japońskiej, jej niezłamana potęga morska, jej wspaniała organizacya i wzmocnienie okrętami wojennymi, zdobytymi na Rosyi, czyni Japonię panią Oceanu Spokojnego. Stany Zjednoczone mają całą swą flotę na Atlantyku, a dopóki kanał Panamski nie będzie przebity, muszą objeżdżać całą Amerykę Południową, aby przepłynąć po pod przylądek Hoorn na Ocean Spokojny. Znaczy to, że obecnie na Pacyfiku panuje bezspornie Japonia. A tymczasem napięcie stosunków między Unią a Japonią stale się wzmaga, mimo najbardziej pokojowych zapewnień ministrów japońskich.

Dyplomacya nigdy nie posługiwała się prawdą, a już azyatycka dyplomacya, mongolska sztuka polityczna zawsze polegała na perfidyi i kłamstwie. Japonia, mimo wszystkie nabytki cywilizacyi, nie pozbyła się jeszcze tradycyi azyatyckich. To też zapewnieniom pokojowym Japonii nikt w Unii amerykańskiej nie wierzy, a wojenna prasa pana Hearsta głośno woła, że lepiej dziś wysłać flotę amerykańską na Pacyfik i stawić czoło pretensyom japońskim, aniżeli czekać, aż się flota japońska wzmoże i uderzy na zachodnie brzegi Unii.

Antyjapońskie manifestacye w San Francisko zbyt są jeszcze żywo w pamięci, aby o nich można było zapomnieć. Podobne wzburzenia, dowodzące wstrętu anglo-saskiego Amerykanina do Mongol-Invasion, odbyły się niedawno w Vancouver i dowodzą, że nietylko w Unii amerykańskiej, lecz i w angielskiej Kanadzie panuje żywiołowy wstręt do żółtoskórych. Od dziesięciu już lat agituje przeciw inwazyi emigrantów liga antyemigracyjna, *Immigration Restriction League*. Wskutek jej agitacyi wszedł do kongresu słynny wniosek senatora Lodge i senatora Dillinghama, wskutek czego wyszły w r. 1903 przepisy ograniczające immigracyę, wydane 3 marca 1903 r. przeciw *contract laborers*, a od 1 go lipca 1907 r. obowiązująca nowa ustawa immigracyjna stwarza nową kategoryę immigrantów niepożądanych (*diseased*), którym urząd immigracyjny może wprost wzbronić wstępu do Stanów Zjednoczonych.

Ameryka nietylko chce się pozbyć kolorowych emigrantów, ale zwraca się przeciw emigracyi europejskiej, która jej przesyła swe najgorsze żywioły, szumowiny społeczne i dlatego agitacya ligi antyemigracyjnej chce się pozbyć tych *scum of the earth*.

W takich warunkach pobyt ministra wojny Tafta w Japonii ma na celu głównie załagodzenie wrażenia, jakie agitacya antyjapońska musiała wywołać w Japonii. Mr. Taft był osobiście u mikada, odwiedził ministrów japońskich, konferował z ministrem spraw zagranicznych Hayashi, słowem, prowadził w Japonii układy.

A w takiej chwili, kiedy minister wojny Unii układa się z rządem japońskim i łagodzi wzburzenie z powodu nietolerancyi amerykańskiej, prezydent Roosevelt wypowiedział w St. Louis mowę, która musiała wywołać żywe zaniepokojenie.

Roosevelt przypomniał, że i Unia amerykańska ma wspaniałą flotę, także niezwyciężoną. Ameryka zajęła miejsce wśród najpierwszych mocarstw świata—mówił Roosevelt—i byłoby smutnym objawem słabości, gdyby obecnie Unia amerykańska cofnęła się przed odpowiedzialnością za swą politykę wewnętrzną. Jeżeli przeto Unia amerykańska nie chce zrezygnować z pierwszorzędnego miejsca wśród mocarstw świata, jeżeli nie chce odwołać swej zasadniczej doktryny, sformułowanej przez Monroego—Ameryka dla Amerykanów—jeżeli nie chce zaniechać przekopania kanału Panama, w takim razie jedno pozostaje jej do zrobienia: musi budować flotę, wzmacniać swą potęgę morską. Amerykańska flota jest już dziś potężną, jest dumą Unii i każdego Amerykanina, ale, jeżeli nie będzie liczniejszą niż obecnie, musi trzymać się tej taktyki, żeby całą swą masę trzymać w kupie i nie rozbijać się na drobne flotylle. Kiedy kanał Panamski zostanie przekopany, wówczas może bez przeszkody przerzucić się z jednego wybrzeża na drugie. Ale dopóki niema kanału, musi być flota połączona na jednem lub na drugiem wybrzeżu. Pod koniec tej niezmiernie ważnej przemowy, prezydent Roosevelt zapowiedział, że za kilka miesięcy flota zjednoczona Unii amerykańskiej, złożona ze wszystkich wielkich okrętów wojennych, przerzucona zostanie na ocean Spokojny.

Dopiero po pewnym czasie pobytu na Pacyfiku, flota amerykańska wróci na ocean Atlantycki.

Te słowa prezydenta Roosevelta objaśniają wybornie misyę mr. Tafta w Japonii.

Jest to położenie silnego nacisku na żądaniach, które amerykański minister wojny przedłożył ustnie ministrowi spraw zagranicznych Hayashi. Przez wzrost potęgi japońskiej, Ameryka czuła się zagrożoną w swej swobodzie ruchów i musiała przystosować się do nowego stanu rzeczy. Pierwszym do tego krokiem było pomnożenie floty wojennej, drugim ma być jej wysłanie na wody Pacyfiku, na których kiedyś rozegra się historya Nowego Świata.

W. L.

Sobór prawosławny.

Ogłoszono niedawno „Postanowienie o składzie nadzwyczajnego soboru Cerkwi prawosławnej“. Wedle zasad rzeczonego postanowienia „sobór nadzwyczajny Cerkwi prawosławnej“ składać się ma: 1) z członków wirylnych, w osobach wszystkich biskupów prawosławnych dyecezyalnych i 2) z członków z wyboru, jakimi będą przedstawiciele miejscowego duchowieństwa prawosławnego, po jednym od każdej dyecezyi i przedstawiciele ludności prawosławnej, również po jednym od każdej dyecezyi. Przedstawicielstwo to nie jest oparte na czystej zasadzie wyborczej: duchowieństwo bowiem miejscowe i ludność świecka na przedstawicieli swoich w soborze obierać mają po trzech kandydatów, a z tych trzech dopiero biskup miejscowy jednego zatwierdza. Uczestniczący w soborze przedstawiciele świeckiego duchowieństwa prawosławnego i prawosławnej ludności są powołani tylko do „rozwiązania“ spraw; uchwały zaś soboru zapadać będą tylko głosami biskupów.

Myśl zwołania soboru prawosławnego była oddawna bardzo popularną we wszystkich sferach społeczeństwa rosyjskiego. Biurokratyczno-kancelaryjny ustrój instytucyi wewnętrznych Cerkwi prawosławnej i będący jego rezultatem, rozkład i dezorganizacya moralna duchowieństwa domagały się sanacyi. Gdy jednak ogłoszono „postanowienie“ o zwołaniu soboru, nastąpiło rozczarowanie. Sobór w takim składzie, w jakim zostaje zwołany, nie będzie zdolny do jakiejkolwiek reformy. Twierdzi tak prawie jednomyślnie cała prasa rosyjska.

„Riecz“ po szczegółowej analizie „przepisów“ dochodzi do wniosku:

«Członkami soboru, posiadającymi całą pełnię praw, będą li tylko biskupi.

«Lecz któż to są ci nasi biskupi? Może wybrani przez swoich dyecezyan? Nie! Może przynajmniej blizcy im? I to nie! Czyż mogą być oni uważani za przedstawicieli świadomości kościelnej swych dyecezyi? Oczywiście, że nie...

«Jest zupełnie zrozumiałem, że taki skład soboru, przy tem soboru «nadzwyczajnego», t. j. powołanego do dokonania w życiu Cerkwi rosyjskiej czegoś nadzwyczajnie ważnego, nie może nie wzbudzać w sercach wiernych synów Cerkwi prawosławnej trwogi. Ba, i w całem społeczeństwie. Mimowoli nasuwa się myśl, czy ten sobór nadzwyczajny nie sprowadzi nadzwyczajnego kościelnego uwodzicielstwa.

«Sobór zaledwie przygotowywa się, a już wytwarza niechęć nawet wśród tych osób, które niedawno jeszcze wołały o gruntowną reformę kościelną».

Nie godzi się jednak organ kadecki ze stanowiskiem, jakie zajęło względem soboru duchowieństwo prawosławne na zjeździe delegatów kilku dyecezyi, odbytym 12 września w Petersburgu, na którym wypowiedziało się ono za niebraniem udziału w wyborach do „1-go wszechrosyjskiego soboru“:

«My ze swej strony nie jesteśmy za bojkotem soboru (to — ostateczność) już chociażby dlatego samego, że «nadzwyczajnego» znaczenia dla Cerkwi rosyjskiej ten sobór, jako wymysł biurokratyczny, mieć nie może.

«Przy tem, kto to wie, jakim okaże się sobór. Nasze czasy są tak pełne niespodzianek»....

Październikowcy, chociaż nie są zadowoleni ze składu soboru, lecz są pełni różowych nadziei:

«Skład soboru cerkiewnego — pisze ich organ — bez kwestyi, mógłby być innym, lecz z tego nie wynika, że sobór nie przyniesie pożytku. Oczywiście, jest bardzo możliwem, że w tej lub innej kwestyi, biskupi powezmą decyzyę, niezgodną z życzeniami większości członków soboru z pośród osób i duchowieństwa świeckiego. Lecz autorzy wolnych wniosków, ochraniając swoją powagę, powtrzymają się od czynienia z wyjątków prawideł ogólnych i od nieprzyjaźnego stosunku do odnowienia przestarzałych podwalin naszego kościelno-społecznego życia».

„Nowoje Wremia“ z powodu zwołania soboru poświęca szereg uwag krytycznych o obecnym stanie Cerkwi prawosławnej:

«Lud przywykł uważać i społeczeństwo zgadzało się w tem z ludem, że Cerkiew prawosławna to poprostu szereg cerkwi ze złotemi kopułami, gdzie w niedzielę zbiera się naród i tam się modli. To z jednej strony. A z drugiej — to szereg jakichś zmurszałych kancelaryi, nazywających się konsystorzami duchownymi, gdzie nie można znaleźć żadnej racyi, gdzie żadna sprawa nie kończy się prędzej, niż po wielu latach i gdzie trzeba «smarować». W ten sposób odprawianie nabożeństwa i łapownictwo były dwoma jedynymi konkretnymi, dotykalnymi wyrazicielami «duchownego» i «duchowieństwa»...

«Duchowieństwo prawosławne — pisze dalej organ p. Suworina (ojca) — wciśnięte w ramki tylko odprawiania nabożeństw i obrzędów, zaczęło wypełniać to coraz więcej machinalnie i całe prawosławie stopniowo przemieniło się w nieskończoną obrzędowość... Duchowieństwo zbiło się w kastę i kastowe interesy i troski, pensye, emerytury, nagrody, prerogatywy i t. p. pochłonęły całą uwagę duchowieństwa, t. j. objęły jeżeli nie całą myśl, to całe serce duchowieństwa prawosławnego. Nawet wśród świeckich osób zachowało się więcej wrażliwości religijnej, więcej religijnego szukania prawdy, religijnego rozmyślania».

Niezadowolone jest i „Now. Wr.“ z tego, że według przepisów, udziałem wybranych osób i duchownych świeckich będzie rola doradcza, rola statystów i dekoracyi przy biskupach. Inne organy prasy rosyjskiej piszą to samo i na ogół nie wiele obiecują sobie po soborze, nie wierzą, aby był on w stanie uzdrowić stosunki w Cerkwi prawosławnej.

(sk.)

Z życia rosyjskiego.

Deklaracya rządu. Korespondent „Russkawo Słowa“ dowiaduje się od osoby bliżej stojącej prezesa ministrów, o treści deklaracyi rządowej, która będzie przedłożoną trzeciej Dumie. Deklaracya nie jest jeszcze gotowa, lecz zasady jej są już opracowane w ogólnych zarysach. Rząd przedłoży Dumie program całkowicie rzeczowy, w którym będą wyliczone wszystkie projekty ustaw, które zamierza ministerstwo przedłożyć Dumie. W sprawie polityki ogólnej postanowiono ograniczyć się najbardziej ścisłem wskazaniem na konieczność nie roznamiętniania się krytyką czynności rządu, lecz pracy nad odnowieniem państwa. Do programu będą włączone, między innemi, ustawa o reformie sądów gminnych i miejscowych, ustawa o nietykalności osobistej i inne. Kwestye narodowościowe, np. kwestya żydowska, kwestya samorządu kresów, nie są włączone do programu. Program przewiduje wprowadzenie nauczania powszechnego i t. p. zadania oświatowe. W sprawie agrarnej będą wskazane dalsze sposoby podziału zapasu rolnego. Wogóle program będzie bezwzględnie rzeczowym.

Październikowcy i kadeci. Jak pisze ten sam korespondent, w kołach październikowców poczęto znowu mówić o możliwości pewnego zbliżenia się z kadetami. Petersburscy październikowcy i prawica kadecka nie są od tego, aby przygotowywać grunt do wspólnej działalności na wyborach prowincyonalnych. Wybitni przedstawiciele stronnictwa „Wolności ludu“ poczęli w ostatnich dniach w prasie i w rozmowach z dziennikarzami mocno akcentować swoje nieprzyjazne stanowisko wobec stronnictw lewicy. „Związek 17 października“ zaś nawołuje do walki z reakcyą. Na drodze tego zbliżenia się jest jednak wiele przeszkód. Październikowcy na prowincyi nie wiele różnią się od czarnosecińców i jest rzeczą wątpliwą, czy kadeci otrzymają od nich jakąkolwiek pomoc.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów.)

— **W sprawie napadu na st. „Mironówkę“.** Dnia 23 września wieczorem, w mieszkaniu naczelnika st. Mironówki znajdował się sędzia śledczy do spraw specyalnie ważnych, p. Nowosielickij i wice-prokurator kijowskiego sądu okręgowego. Obaj przyjechali, celem zebrania danych o napadzie na Mironówkę, jaki miał miejsce w d. 7 sierpnia. Podczas, gdy urzędnicy badali służbę stacyjną, przez okno, przy którem stał naczelnik stacyi p. Jakobowic, padło dwa strzały rewolwerowe. Pan Jakobowic odpowiedział również wystrzałami. Wymiana strzałów obeszła się bez przelewu krwi. Osoby, strzelające do p. Jakobowica, zbiegły.

— **Równe.** W d. 21-ym września odbyło się uroczyste wyprowadzenie na kolej zwłok zabitego kapitana Żelichowskiego. Żołnierz zabójca sam przyszedł do brygady w dzień pogrzebu Żelichowskiego. Przez te kilka dni ukrywał się w brogu siana i dopiero głodem zmuszony oddał się w ręce władzy. Na stawiane zapytania nie daje żadnych odpowiedzi. Śledztwo zostało wdrożone.

W d. 22-im b. m. zrana, w więzieniu miejscowem wykryto ucieczkę dwóch więźniów. Uciekli oni przez komin na dach, skąd przy pomocy sznurka, spuścili się poza ogrodzenie więzienne. Dotychczasowe poszukiwania nie dały pożądanego rezultatu.

— **W Mukarowie Polnym**, pow. uszyckim, w d. 19 września wybuchł ogromny pożar, który pochłonął przeszło 100 domów wraz z zabudowaniami. Straty są bardzo znaczne. Spaliła się również cerkiew, dom duchownego i zabudowania cerkiewne.

— **Z Kamieńca Pod.** donoszą, że w dn. 9-ym października wyjazdowa sesya odeskiej izby sądowej rozpatrzy sprawę O. Znowickiego, byłego rejenta m. Uszycy, oskarżonego na mocy 1-ej i 2-ej części art. 129-go o rozpowszechnianie odezwy wyborskiej. Obronę prowadzić będą adwokaci Szatunowski i Gerbanowski.

— **Z Olgopola.** «Pod.» donosi o ogromnym pożarze, który ogarnął przedmieście «Gniłoje». Wiatr sprzyjał szybkiemu szerzeniu się ognia, tak, że w przeciągu kilku minut kilkanaście domów stanęło w płomieniach. Ludzie uciekali z tem tylko, co mieli na sobie. Ponieważ niezwykła susza nie pozwalała literalnie zająć się ratunkiem płonących budynków, wszyscy wytężyli siły, aby ogień umiejscowić. W końcu udało się to uskutecznić. Czternaście domów ze wszystkiemi zabudowaniami spłonęło do szczętu, całe zboże zginęło w ogniu. Ludność i tak biedna, pozostała bez dachu i chleba. Straty wynoszą przeszło 10,000 rb. Pożar wywołany został przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem. Olgopolska straż ogniowa jest stanowczo niewystarczającą, należy bowiem przyznać, że 8 beczek i dwie marne pompy to trochę za mało na takie miasto jak Olgopol.

Terminy wyborów.

W gub. kijowskiej:

D. 30 września. Wybory wyborców na zjazdach pełnomocników od robotników.

W gub. podolskiej:

D. 26 września. Wybory na zjazdach pełnomocników gmin. Odbędą się w Kamieńcu i miastach powiatowych.

Wybory.

Komisye miejskie cyrkułowe do spraw wyborczych. Zostały już ukompletowane listy kandydatów na członków cyrkułowych komisyi wyborczych miejskich.

W cyrkule starokijowskim do komisyi weszli:

1) *W I-szej kuryi miejskiej* pp. W. Belaki, S. Bohdanow, F. Brzozowski, G. Bryczkin, B. Wejsse, K. Wilkoszewski, W. Wądrak, A. Goldenberg, M. Goriełow, D. Grigorowicz-Barskij, M. Dobrynin, B. Żdanowski, Ł. Żubr, J. Kaskowski, A. Kohen, A. Koreniewski, F. Kue, H. Lewin, A. Lubiński, A. Malawski, J. Nowikow, M. Ogłoblin, B. Paszkow, G. Popow, A. Rzepecki, J. Rudnicki, H. Skłowski, M. Smulski, Z. Till, D. Tołubiejew, E. Ekster, B. Józefowicz, M. Jarocki. Przewodniczący p. S. Kuczyński.

2) *W II-ej kuryi miejskiej.* G. Aleksandrowski, D. Balasnyj, J. Bielankin, M. Waryński, J. Winogradow, K. Głębocki, S. Gorbunow, K. Grigorowicz-Barskij, A. Hulanicki, A. Dobryj, W. Jeremiejew, M. Jeremiejew, E. Zajcew, A. Kistiakowski, A. Kluczarew, H. Kobryński, A. Korsakowski, A. Kriwoszejew, S. Krupnow, Cz. Łoziński, J. Łukas, J. Malutin, A. Morawski, W. Ołtarzewski, J. Pereświet-Sołtan, M. Plemiannikow, J. Pałchowski, K. Prokofiew, J. Rekaszew, S. Fregubow, A. Roll, O. Straus, M. Frenkel, S. Szostkiewicz, A. Kich. Przewodniczący p. Bochan.

W cyrk. łybedz. w I kur. m.: J. Baszyn, W. Bergman, J. Berner, M. Worobjew, K. Dobkiewicz, T. Dybenko, G. Ikonnikow, W. Józefi, J. Kaszewarow, G. Kowalewski, S. Krinker, A. Łotoczkow, T. Michelson, A. Mossakowski, A. Pawłowski, G. Pawłucki, D. Puczkow, D. Polak, P. Rudakow, J. Sawin-Kozłow, A. Sadoweń, A. Sewestjanow, A. Slinko, J. Sokołow-Pietrowskij, J. Stojanowski, W. Tolli, K. Tritszel, M. Cytowicz, P. Czeradniczenko, A. Czerniawski, T. Szkidczenko, A. Kubekow. Przewodniczący M. Storożenko.

W II-ej kuryi miejskiej: P. Armaszewski, G. Bakłan, J. Bohdanowicz, K. Bohomazow, G. Bogosławski, D. Brusłow, M. Bratkow, B. Bukrejew, L. Burwasser, J. Bromirski, T. Welc, M. Wiszniewiecki, M. Wyszemirski, W. Hanicki, P. Gołandski, T. Grebenko, A. Gurewicz, J. Gusiew, B. Jermakow, I. Kotlarow, J. Kułakowski, W. Lindeman, I. Margolin, W. Sachnowski, M. Tumarkin, N. Choroł, B. Czernow, M. Czeczulin. Przewodniczący M. Szestakow.

W cyrkule peczerskim.

W I-ej kuryi miejskiej: J. Weryho, G. Grudinin, D. Kozłowski, W. Lesner, P. Nowikow, M. Rakitin, J. Chriakow, J. Sztil, K. Fomenko, A. Korniłowicz, O. Lewicki. Przewodniczący A. Grabenko.

W II-ej kuryi miejskiej: E. Bałanow, G. Bułaszew, A. Wilken, J. Dobrowolski, A. Istomin, N. Korniejenko, S. Lichotinskij, P. Manykin-Niewstrujew, M. Miłowidow, B. Neusberg, A. Niepyszniewski, G. Püll, M. Stankow, P. Taflewicz, B. Szmigielski. Przewodniczący K. Karpinskij.

O nowe wybory. Robotnicy garbarni p. Burka w Berdyczowie, w której wybory pełnomocników nie przyszły do skutku z powodu święta Kuczek, podali do starszego inspektora fabrycznego prośbę o wyznaczenie terminu ponownych wyborów. Ponieważ zadość uczynienie jej przechodzi kompetencyę tego urzędnika, podawcy zanieśli taką prośbę, obecnie do gubernatora.

Wybory na Podolu. Na zjeździe pełnomocników kuryi robotniczej w Kamieńcu wybrano na wyborców: Apollona Waranica, włościanina w wieku lat 38, robotnika, pracującego w horodoskiej odlewni stali Jefimowa, w pow. kamienieckim i Stefana Lisieckiego szlachcica, w wieku lat 37, robotnika, pracującego w cukrowni Honorówka, w pow. jampolskim.

Prawybory na Ukrainie.

(Kurya miejska.)

Pow. kijowski.—Wczoraj została obliczona ilość głosów otrzymanych przez wyborców z kuryi miejskich pow. kijowskiego. Same prawybory mogą jeszcze być skasowane, ponieważ na zapytanie przewodniczących w obydwu kuryach, czy kartki wyborcze formatu mniej niż półarkusza są ważne, gubernator wyjaśnił, że stosownie do instrukcyi wyborczej, kartki takie powinny być unieważnione. Mimo to, gubernator sprawę pozostawił w zawieszeniu do czasu, zanim ostatecznie nie roztrzygnie tej kwestyi ministerstwo spraw wewnętrznych do którego on zwrócił się ze swej strony z zapytaniem.

Prawybory dały następujące wyniki:

W I-szej kuryi miejskiej, kandydat postępowy, d-r Podrajski, wyznania mojżeszowego z ogólnej ilości 215 głosów otrzymał 199 kartek. W tem 187 kartek, drukowanych na $^1/_4$ arkuszach papieru, 12 pisanych na papierze rozmaitej wielkości. Kandydat prawicy, p. Babkow otrzymał 3 kartki, z których żadna nie odpowiada wskazanemu w instrukcyi wzorowi. Inni kandydaci, wyłącznie z prawicy otrzymali jeszcze mniej głosów. W II-ej kuryi kandydat postępowy, profes. S. Nawaszyn otrzymał z ogólnej ilości 1,160 głosów—868. W tem na kartkach dużego formatu 88, mniejszego—780. Kandydat z prawicy, p. H. Smirnow otrzymał 145 głosów: na kartkach dużego formatu 70 gł., małego—75 gł. Reszta głosów rozdzieliło się między innymi kandydatami. W razie gdyby ministerstwo uznało kartki za nieważne, wybory będą musiały się odbyć po raz drugi, ponieważ w takim razie żaden z kandydatów nie otrzymał wymaganej absolutnej większości głosów. Sądząc z tej większości, którą przeszli obecni wyborcy, wyniki prawyborów pozostaną te same. W razie jeżeli ministerstwo da przychylną odpowiedź, obierać posłów będą pp. Podrajski i Nawaszyn.

«Kijewlanin» (Nr 265) zamieszcza telegram własny z Lipowca pod d. 24 b. m. o wyniku prawyborów, w którym znajdujemy następujący ustęp:

«postawieni przez Polaków autonomiści i kandydaci partyi krajowej: Jaroszyński, Bydłowski i generał Zabotin, zostali przebalotowani».

Z tego wynikałoby, że stronnictwo krajowe wystawiało w Lipowcu własnych kandydatów. Nie chcemy wierzyć, żeby to było możliwe. Notujemy na razie ten fakt bez komentarzy—aż do wyjaśnienia sprawy.

KRONIKA.

— **Z Kij. Rz.-Kat. Towarzystwa Dobroczynności.** Z powodu niedoszłego do skutku z braku przepisanej ilości członków Walnego Zgromadz. Członków Tow. Dobr. w dn. 23 b. m., następne Walne Zgromadzenie odbędzie się w sali polskiego klubu „Ogniwo“ w dn. 5 października r. b. o godzinie 5-ej po południu, a nie 28-go b. m., jakeśmy to podali wczoraj.

— **Z uniwersytetu.** Rektor uniwersytetu podaje do wiadomości, że ostateczny termin składania podań o stypendya i zapomogi w półroczu jesiennem upłynął dnia 20 września i nadal podobne podania przyjmowane nie będą.

— Przyrodnicy, którzy mają zamiar składać egzamina państwowe w jesiennem półroczu, zbierają się w piątek 28 września o godz. 12 w południe w 1-em audytoryum dla wyjaśnienia tej sprawy.

— W celu przeprowadzenia wyborów starostów, z pozwolenia rektora odbędą się zebrania:

1) Studentów medycyny 1-go semestru we środę 26 września o godz. 11 rano w 13-em audytoryum.

2) Prawników 4 kursu w piątek 28 września o godz. 1 po południu.

— Dziekan wydziału prawnego podaje do wiadomości prawników, że zgodnie z uchwałą Rady wydziału, zapisy na wykłady w jesiennem półroczu będą zakończone w dn. 2 października. Przed upływem tego terminu, studenci obowiązani są przedstawić swe matrykuły profesorom i prywat-docentom, by ci zaświadczyli, iż okaziciele zaczęli uczęszczać na wykłady.

— Ogłoszono tematy na dyplomowe rozprawy prawników.—Studenci, którzy mają zamiar pracować w seminaryum ekonomicznem (historya Rosyi) pod kierownictwem profesora M. Downaro-Zapolskiego i którzy czyniąc zadość wszelkim warunkom, wymaganym przy wstąpieniu do seminaryum, zbiorą się w 5 audytoryum o godzinie 7 wieczorem w sobotę 29 września. Na zebraniu będą rozdane tematy, a także będzie wskazany plan zajęć.

— W środę 26 września koło „Badaczy Przyrody“ urządza wycieczkę botaniczno-zoologiczną do miejskiego i rządowego lasu (Mieżygórski las). Uczestnicy zbiorą się punktualnie o 8-ej rano na placu Siennym koło pawilonu tramwajowego.

— **Sprostowanie.** W nr 217 naszego pisma w odcinku „Noc z 6 na 7-y października“, w wierszu 14-tym od góry wydrukowano „Hetman więc oddawna *znał* w myśli plan odnowienia“, czytać należy „Hetman więc oddawna *snuł* w myśli plan odnowienia“.

— **Wobec widma cholery.** Zbladłe w ostatnich dniach widmo cholery zaczyna znowu przybierać wyraźniejsze kształty. Dnia 22 b. m. do szpitala Aleksandrowskiego przywieziono 2-ch chorych, z wyraźnymi symptomatami cierpień żołądkowych. Pierwszy z nich robotnik z wodociągów zmarł dnia 23 b. m. Dnia 24 b. m. do szpitala przywieziono 4 osoby z podobnemi symptomatami. Jedna z nich Halkiewicz, zmarła wczoraj. Wczoraj przywieziono 3 chorych, z których dwaj byli w stanie beznadziejnym. Z tego powodu w Ratuszu odbyła się wczoraj narada lekarzy sanitarnych, przebieg której podamy w najbliższej przyszłości. Wydzieliny chorych zostały odesłane do prof. Wysokowicza dla analizy.

— Profesor uniwersytetu kijowskiego Wysokowicz, wykładając wczoraj studentom 3-go kursu anatomię patologiczną, demonstrował jelita zmarłego w tych dniach robotnika, w odchodach którego szczegółowa analiza bakteryologiczna wykryła istnienie laseczników cholerycznych. Jest to zdaniem profesora pierwszy wypadek podejrzanego zasłabnięcia na cholerę miejscowego pochodzenia, ponieważ robotnik ten mieszkał cały czas w Kijowie, służąc przy zbiorniku. Profesor zaznaczył jeszcze, że przyczyna śmierci robotnika niedostatecznie wyjaśnioną, ponieważ wypadek ten był jeszcze połączony z chorobą kiszek, co również wpłynęło na śmierć robotnika.

— **Areszt.** Ubiegłej nocy policya dokonała rewizyi w mieszkaniu piekarzy, pozbawionych pracy, w domu nr 41 przy ul. Bulwarno-Kudriawskiej w poszukiwaniu broni i bomb. Podczas rewizyi nic nie znaleziono, pomimo to wszakże aresztowano 6 osób (Iwanowa, Mieduszczenkę, Abekuła, Wasilenkę, Wołoszyna i Popowa) i odstawiono ich do cyrkułu starokijowskiego. Niektórzy z aresztowanych są podejrzywani o udział w jednej z ekspropryacyi, dokonanych w Kijowie.

— **W sprawie wykrycia drukarni soc.-rew.** Aresztowana przy wykryciu drukarni soc.-rew. przy ul. Polowej wraz z Borysowym kobieta, okazała się, według danych zebranych przez policyę, p. Piotrowską. Borysow jest, jak się okazało, na stopie t. zw. „nielegalnego“.

— **Wypuszczenie na wolność.** Prokuratorya uznała, iż nie stwierdzona została istota czynu występnego w czynnościach aresztowanego w tych dniach bankiera Epsztejna. Pan E. wypuszczony został na wolność.

— **Rewizya.** Wczoraj dokonano rewizyi w mieszkaniu Ł. Malnina, w domu Nr 81 przy ulicy Maryińsko-Błagowieszczeńskiej. Rewizya nie dała żadnych rezultatów.

— **Zabójstwo małżonków Tarasiewiczów.** Wczoraj w nocy popełnione zostało w mieście nowe morderstwo, zabito mianowicie w celach rabunkowych staruszków, małżonków Tarasiewiczów. Tarasiewicze—70-letni Andrzej i 60-letnia Ulana — mieszkali we własnym domu, na rogu ul. Predsławińskiej i Twerskiej. Niewielka to posiadłość, licząca zaledwie trzy domki, z których frontowy zajmowali sami właściciele Tarasiewicze. Mieszkanko mieli malutkie, składające się z trzech pokoików, z których pierwszy służył zarazem za kuchnię. Drzwi z niej prowadziły do maleńkiego korytarzyka, wychodzącego na dziedziniec. Staruszkowie prowadzili życie odosobnione; dzieci nie mieli, posługiwała zaś im Aleksandra Dromysło—niemłoda kobieta, mieszkająca w drugim domku. Ona też opiekowała się chorą na nogi Ulaną Tarasiewiczową, która od kilku lat nie opuszczała prawie łóżka. Wczoraj zrana około godziny 7-ej posługaczka przyszła jak zwykle po rozporządzenia. Drzwi były nawpół otwarte. Ponieważ zdarzało się to niejednokrotnie, kobieta nie zwróciła na razie na to uwagi i przez korytarzyk podeszła do drzwi wewnętrznych. Gdy je otworzyła—osłupiała z przerażenia. Na podłodze, w kałuży krwi, leżał trup gospodarza. Wystraszona Dromysłowa zaczęła krzyczeć o pomoc, na dziedzińcu wszczął się popłoch, wezwano natychmiast policyę. Wkrótce przybyły władze śledcze i policyjne. Gdy weszły do mieszkania, oczom ich przedstawił się następujący widok: W pierwszym pokoju leżał zamordowany Tarasiewicz, przykryty pierzyną i dwiema kołdrami. Wszystko to zdjęto i pod koszulą ujrzano 5 ran głębokich z lewej strony piersi. Na nogach staruszek miał kalosze. Obok leżał pęk kluczy, na podłodze widoczne były ślady stearyny. W drugim pokoju wszystko było porozrzucane, w trzecim zaś w poprzek łóżka leżała uduszona Tarasiewiczowa. I tu panował nieporządek. W komodzie wszystko było porozrzucane, na widocznem zaś miejscu leżała książeczka kasy oszczędności na złożone 700 rubli. W komodzie okazał się brak 500 rubli, otrzymanych przez T. jako zadatek od Bialicza, zamierzającego nabyć jego posiadłość. Przy szczegółowych oględzinach mieszkania okazało się, że w jednym z okien w korytarzu haczyk był wyłamany, tą też drogą zabójcy widocznie dostali się do wnętrza. Dalsza historya musiała się odbyć według prawdopodobieństwa w sposób następujący: Rozbójnicy zastukali do drzwi; na stuk ten wyszedł staruszek i otworzył drzwi. Rabusie rzucili się na niego, obalili na ziemię i, przygniótłszy pierzyną, zadali mu kilka ran w piersi. Zadusiwszy następnie Tarasiewiczową, bandyci rozgospodarowali się w mieszkaniu i zabrali znalezione pieniądze. O owych 500 rb. wiedzieli prawie wszyscy lokatorowie. Niektórzy zaś słyszeli, jak w przeddzień Tarasiewicz rozmawiał z Bialiczem o sprzedaży domu i po sprzeczce na ten temat podarł umowę i zapowiedział, że następnego dnia odda mu pobrany zadatek. O rozmowie tej wiedziano w dziedzińcu, mogła też przeto dojść do przestępców, którzy obliczyli, że T. ma te pieniądze przygotowane do oddania. Sądząc z wszelkich danych, bandyci wyszli z mieszkania niepostrzeżenie przez drzwi korytarzowe i bez śladu zginęli. Zabójstwo musiało być popełnione około godziny 3-ej w nocy, o tej porze bowiem podobno w sąsiednim dziedzińcu psy zaczęły ujadać. Zabity Tarasiewicz pracował niegdyś w zarządzie miejskim.

OSOBISTE.

— Powrócił z Czernihowa starszy prezes kijowskiej izby sądowej, A. Mejsner.

— Przyjechał do Kijowa i zatrzymał się w hotelu Europejskim wice-gubernator tulski W. Łopuchin.

— Z Kijowa wyjechali: wice-gubernator wołyński J. Repojto-Dubiago do Żytomierza i członek sekcyi prawnej ministerstwa sprawiedliwości, D. Żywkiewicz.

— STRZAŁY PRZED WIĘZIENIEM. W dniu 21 września wieczorem jeden z szyldwachów więzienia łukjanowskiego zauważył jakiegoś pana, który przechadzał się przed więzieniem. Gdy pan ów nie zwracał żadnej uwagi na kilkakrotne wołania szyldwacha ten ostatni dał dwa strzały w powietrze. Przybyła policya aresztowała spacerującego osobnika, który jak się okazało jest dymisyonowanym urzędnikiem Ł. Łukomskim i był podówczas w stanie nietrzeźwym.

— SAMOBÓJSTWO. Wczoraj w lasku Kadeckim zauważono wiszący na drzewie trup mężczyzny. Jak się okazało, był to trup b. nauczyciela 2-iej szkoły handlowej W. K., który, jak widać z listu znalezionego w ubraniu tegoż, powiesił się z rozpaczy, iż nie może znaleźć miejsca.

— DRAMAT NA TLE ROMANTYCZNEM. Wczoraj krwawy dramat rozegrał się w domu Nr 9 na ul. Jamskiej. Pewien młodzieniec, nazwiskiem W. Dierewiankin, wystrzelił z rewolweru do młodej dziewczyny M. Wykowskiej, z którą łączyły go przedtem nader serdeczne stosunki i z którą podobno zamierzał się żenić, a następnie sam usiłował się zastrzelić. Oboje odwieziono w stanie groźnym do szpitala Aleksandrowskiego.

— KRADZIEŻE. Z mieszkania żony adwokata Ratnera, w domu Nr 12 przy ul. Instytuckiej dokonano kradzieży rzeczy, wartości 100 rb.

— Na ul. Iwanowskiej w domu Nr 24, z mieszkania doktora Sawieliewa wyłamawszy okno dokonano kradzieży 90 rb. i srebra stołowego.

— Na tejże samej ulicy w domu Nr 25, okradziono lokatora Kadulina, gdy tenże był obecny w mieszkaniu lecz spał.

— D-rowi Podrajskiemu, który przybył z Rzyszczowa na wybory do Kijowa, skradziono srebrną papierośnicę. Jeden ze wspólników kradzieży ujęty koło domu Nr 1 na Kreszczatyku. Okazało się, iż nazywa się on Suszkin.

— POŻARY. Wczoraj o godzinie 1-ej po północy, wszczął się niewielki pożar w domu Nr 5 przy ul. Luterańskiej w mieszkaniu Popowa. Ogień stłumiła straż ogniowa.

— Drugi pożar wszczął się wczoraj o godzinie 12 w południe na zbiegu ul. Mieżygorskiej i Jurkowskiej. Spłonęła wozownia drewniana.

OFIARY.

W Redakcyi «Dziennika Kijowskiego» złożyli:

Na odrestaurowanie pomnika hetmana Żółkiewskiego.

Pp.: Karol Iwanicki rb. 5., Stanisław Zieliński rb. 3, Stanisław Rutkowski rb. 1, Franciszek Lesisz rb. 3, Elżbieta Lesiszówna rb. 2, Władysław Krajewicz rb. 1, J. Bartoszewicz rb. 3, Piotr Kietliński rb. 3, inżynier Teodor Rodowicz rb. 3, Józefat Andrzejowski rb 3, Otto Glinka rb. 1, Ewa Kulikowska rb. 1.—Razem rb. 29.

Ostatnie wiadomości.

Kokowcew w Paryżu. Francuski minister skarbu Caillaud przyjął wczoraj w Paryżu rosyjskiego ministra skarbu Kokowcewa, który był u niego potem na śniadaniu.

Antymilitaryzm we Francyi. Na dworcach paryskich dokonano bezskutecznej rewizyi celem skonfiskowania czasopisma „Voix du peuple“, które zamieściło antymilitarny artykuł, przeznaczony dla rekrutów.

„Gaulois“ donosi, że rząd postanowił ścigać sądownie przewódców ruchu antymilitarnego.

Rozruchy w Indyach. Do Biura Reutera donoszą z Kalkuty o wielkich demonstracyach i rozruchach.

W rozruchach tych wzięli udział studenci i tłum, który zajął miejsca na dachach i obrzucał kamieniami i cegłami tramwaje i przechodniów. Wiele wozów tramwajowych uszkodzono. Znaczna liczba osób jest raniona. Rannych jest 40 policyantów. Prasa zarzuca policyi niesłychaną bezwzględność wobec demonstrantów.

Rewolucya w Argentynie. W argentyńskiej prowincyi Corrientes wybuchła rewolucya; kilka osób zabito, wiele zraniono.

Telegramy.

Otrzymane d. 25 września.

(Od korespondentów własnych.)

Prawybory na Wołyniu.

(Kurya większej własności ziemskiej).

Starokonstantynów. Na zjeździe prawyborców pow. starokonstantynowskiego obrani zostali dwaj polacy: **Leon Ledochowski i Bronisław Pruszyński.**

Prawybory na Podolu.

(Kurya większej własności ziemskiej).

Płoskirów. — Na zjeździe prawyborców Polaków pow. płoskirowskiego obrani: **Wacław Skibniewski, Franciszek Pułaski** i ksiądz **Pietkiewicz.**

Krasnosiółka. — Wobec tego, że partya rosyjska odmawiała wybrania nawet jednego Polaka, Polacy prawyborcy powiatu olgopolskiego zaraz po nabożeństwie opuścili salę wyborów. Wybrani: marszałek szlachty Giżyckij i 4-ej duchow ni prawosławni.

Łuck. — W Kiwircach zamaskowani bandyci napadli na dom rejenta Ilnickiego i zabrali 2,500 rubli, srebra i inne kosztowności.

(Od Agencyi Petersburskiej.)

Wybory.

Petersburg.—Według ostatnich wiadomości w dniu 24 września przybyło 301 wyborców od właścicieli ziemskich; w tej liczbie 2 należy do Związku narodu rosyjskiego, 53 październikowców, 5 odrodzeniowców, 19 kadetów, 1 skrajniejszy od kadetów, 3 narodowców, 50 podających się za stronników partyi monarchicznych, 160 stronników prawicy, 5 umiarkowanych i 3 bezpartyjnych.

Wyborców z miast przybyło 143-ch; z nich 2 jest członków Związku narodu rosyjskiego, 13 październikowców, 6 sympatyzujących z październikowcami, 2 skrajniejszych od październikowców, 5 więcej umiarkowanych od kadetów, 4 odrodzeniowców, 26 kadetów, 1 trudowik, 3 socyal-demokratów, 9 narodowców, 1 postępowiec, 7 podających się za stronników partyi monarchicznych, 27 stronników prawicy, 2 umiarkowanych, 6 zaliczających się do lewicy, 20 do partyi postępowych, 5 podających się za bezpartyjnych. Zabarwienie polityczne 4-ch nie zostało stwierdzone.

Wyborców od gmin przybyło 86; z nich 1 należy do Związku narodu rosyjskiego, 1 październikowiec, 2 sympatyzujących z kadetami, 2 kadetów. 1 socyal-demokrata, 12 podających się za monarchistów, 25 stronników prawicy, 4 umiarkowanych, 8 z lewicy, 1 z partyi postępowej, 2 ze skrajnej lewicy. Zabarwienie polityczne 27-u nie zostało wyjaśnione.

Petersburg. — Według wiadomości petersburskiej agencyi telegraficznej w ciągu d. 24 września przybyło 14 wyborców od robotników: w tej liczbie: 8 soc.-dem., 2 soc.-rew., 2 zaliczających się do lewicy, 1—postępowiec, 1—ze skrajnej lewicy. Przybyło 47 pełnomocników od robotników o niewyjaśnionem zabarwieniu politycznem. Pełnomocników od gmin przybyło 99; w tej liczbie 60 podających się za należących do prawicy, 4—umiarkowanych, 22—bezpartyjnych, 7—zaliczających się do lewicy, 6—o niewyjaśnionem zabarwieniem politycznem. Pełnomocników od drobnych właścicieli ziemskich przybyło 27; w tej liczbie: 1 narodowiec, 1 podający się za umiarkowanego, 13 bezpartyjnych i 12 o niewyjaśnionych przekonaniach politycznych.

Twer.—Na wyborach od właścicieli ziemskich zabalotowano wszystkich byłych posłów do pierwszej i do drugiej Dumy, w tej liczbie Kuźmina-Karawajewa. Nie balotowano Rodiczewa.

Petersburg. — Ogłoszony został okólnik ministra spraw wewnętrznych, wyjaśniający zakres praw, przysługujących prezesom gubernialnych komisyi wyborczych, oraz ich obowiązki, jak również niektóre inne kwestye, tyczące się procedury wyborów do Dumy państwowej.

Petersburg.—W sprawie anarchistów komunistów wydano następujący wyrok: trzech podsądnych skazano na 15 lat ciężkich robót, dwóch na 8 i 4-y lata ciężkich robót, 3 na zesłanie na osiedlenie, pozostałych na roty aresztanckie i na więzienie. Student Bullach został uniewinniony.

Tomsk. — W Nowomikołajowsku zachorowało w dniu 24 września na cholerę 6 osób, zmarło 2.

Irkuck. — Zachorowało na cholerę 6 osób, zmarło 2.

Łódź. — Do mieszkania Astrembrowskiego wtargnął bandyta, który ciężko ranił Astrembrowskiego. Ujęto bandytę, lecz zdołał on wyrwać się z rąk i zbiedz.

Archangielsk.—Jarmark archangielski będzie trwał do dnia 5-go października.

Saratów.—W dn. 24 września w mieście zachorowało na cholerę 2 osoby, zmarło 2. W pow. carycyńskim zachorowała 1 osoba.

Omsk. — W mieście zachorowało na cholerę 10 osób, zmarło 7. W pow. zachorowała 1 osoba.

Tyflis.—Wieczorem, dn. 23 września, w zaułku Arkadskim dano 8 wystrzałów do przechodzącego rewirowego. Zabity został stójkowy, który towarzyszył rewirowemu. Na ul. Metechskiej raniono śmiertelnie stójkowego, idącego na swój posterunek, wieczorem zaś zabito stróża i przechodnia. Podczas przejazdu przez szosę Kachetyńską lokomotywa wpadła na omnibus z pasażerami. 9 pasażerów ranionych, w tej liczbie 5 niebezpiecznie. Przyczyną nieszczęścia była otwarta baryera.

Krasnojarsk.—We wsi Daurskiem zabity został uriadnik.

Orzeł. — We wsi Bieżycy, w pow. briańskim, zabity został stójkowy na posterunku.

Ananiów. — W nocy na d. 24 września dokonano napadu na folwark Okonera. Napad odparto. Ciężko ranni czerkies i strażnik.

Kamieniec-Podolski.—W dn. 23 września w miasteczku Żwańcu spłonęło przeszło 200 domów. Ogień przeszedł na wieś położoną na przeciwnej stronie Żwańczyka, która też spłonęła prawie doszczętnie.

Ekaterynosław. — Dnia 22 września zachorowało na cholerę 3 osoby, zmarła 1; w dniu 23 b. m. zachorowało 2 osoby.

Baku. — Większość przedsiębiorstw w Bibi-Eybacie wznowiło roboty.

Odesa.—Dnia 26 b. m. dokonano kilku pojedyńczych napadów na przechodniów. Pięciu rabusiów napadło na przejeżdżającego drogą Mikołajowską handlarza zboża Weysbłocha i skradli mu 700 rb.

Teodozya. — W pierszej klasie pociągu, dążącego na północ, trzej rabusie ograbili płatnika T-wa eksportowego na 15 tysięcy rubli. Złoczyńcy, zahamowawszy pociąg, zeskoczyli z platformy wagonu i uciekli.

Orzeł.—W Koźmodiemiańsku, w pow. orłowskim, był jeden podejrzany wypadek zasłabnięcia na cholerę, zakończony śmiercią.

Elizawetpol.—Panują tutaj niebywałe zimna. W miastach okolicznych spadł śnieg.

Perm.—Minister handlu i przemysłu zwrócił specyalną uwagę na urządzenie okręgu „Górnobłagodockiego“ wzorowego pod każdym względem. W Błagodati odkryto pokłady rudy żelaznej. Fabryka przemywająca przyczyniła się do obniżenia kosztów wydobywania rudy. Jest nadzieja, że okręg będzie dawać dochody. Nową rachunkowość w fabrykach skarbowych postanowiono prowadzić od 1908 r. W Permie minister obznajmiał się ze sprawami fabryki potkińskiej i motowilichińskiej, które należy doprowadzić do porządku. Odbyła się narada z przedstawicielem zarządu ziemskiego, w sprawie udziału ziemstwa w sprawach „artieli“ neżnieisietskiej i co do zastosowania prawa o normalnym odpoczynku świątecznym w osadach fabrycznych.

Omsk. — Zachorowało w mieście na cholerę 12 osób, zmarło 8; w powiatach zachorowała 1 osoba i zmarła 1.

Penza.—W szpitalu miejskim zachorowała z oznakami cholery dozorczyni; w pow. narowczackim zmarła z oznakami cholery 1 osoba.

Tomsk. — W Nowo-Mikołajewsku zachorowało dnia 23 września na cholerę 19 osób, zmarło 12.

Moskwa.—Gubernialna komisya ziemska donosi o trzech wypadkach zapadnięcia na cholerę w powiecie kołomieńskim.

Oddano pod sąd wojenno-okręgowy bandę rabusiów, podającą się za autonomiczną organizacyę bojową socyal-rewolucyonistów-autonomistów.

Petersburg. — W dniu 22 września, zgodnie z telegramem ministra Dworu, Najjaśniejszy Pan zwiedził łodzie torpedowe Nr 228 i inne; dnia następnego Najjaśniejsi Państwo wraz z Następcą Tronu i Najdostojniejszemi Córkami byli obecni na nabożeństwie, odprawionem na jachcie Cesarskim „Polarnaja Zwiezda“, w obecności osób ze świty, komendanta, oficerów i załogi jachty.

Haga. — Podczas dyskusyi nad projektem obowiązkowego sądu rozjemczego na posiedzeniu pierwszej komisyi, Martens oświadczył, że Rosya głosuje za projektem, pod warunkiem jedności, będącej we wszystkich stosunkach międzynarodowych produkcyjną, a dla obecnej konferencyi życiową siłą. Rosya gotową jest zawsze użytkować wszelkie środki o charakterze rozjemczym, bez względu na to, czy przedstawiałyby one dla niej pewne trudności, czy też byłyby kosztowne. Co się zaś tyczy kwestyi o charakterze wyłącznie sądowym, Rosya wymaga, aby procedura sądowa była ułatwioną i udostępnioną. Martens nie może popierać wniosku wprowadzenia sądu korsarskiego (*conseil de prises*). Przy głosowaniu przeciwko projektowi 9 państw dało swe głosy, 3 wstrzymało się od głosowania; Rosya zrobiła niektóre zastrzeżenia. W ten sposób jedność nie została osiągniętą.

Pekin.— Ministerstwo skarbu wyjaśniło, iż ku końcowi roku sprawozdawczego oczekiwany jest deficyt na sumę 30 mil. taelów. Zarządy prowincyonalne nie mogą pokryć deficytu, odczuwając też brak środków z powodu reformy instytucyi miejscowych. W Pekinie istnieje obawa, iż niezbędnem będzie zaciągnięcie pożyczki zewnętrznej.

Konstantynopol. — Ambasada perska komunikuje, iż nie otrzymała potwierdzenia wiadomości, jakoby wojska tureckie zajęły trzy okręgi i miasta w Persyi.

Szanhaj. — Przybył tutaj amerykański minister wojny, Taft.

Karlsruhe.—Zrana d. 24 września odbył się pogrzeb uroczysty wielkiego księcia badeńskiego, w obecności cesarza Wilhelma i przedstawicieli państw zagranicznych.

Kopenhaga. — W dniu 24 września wznowiono posiedzenia riksdagu. Prezydyum obrane zostało w dawnym swym składzie.

Wiedeń.—Posiedzenia w parlamencie wiedeńskim wznowione zostaną w dniu 3 października.

Z powodu pobytu w Wiedniu ministra Izwolskiego „Polit. Corresp.“ na zasadzie wiadomości, zaczerpniętych z wiarogodnych źródeł rosyjskich donosi, że umowa austryacko rosyjska w kwestyi bałkańskiej, będąca zawsze istotnym czynnikiem polityki pokojowej w Europie, teraz, wskutek widzenia się Izwolskiego z Aerenthalem nabrała jeszcze większej żywotności i została wzmocnioną. Państwa związane umową teraźniejszem swem wystąpieniem ponownie stwierdziły przed rządami półwyspu Bałkańskiego szczerość umowy, oraz przodujące swe stanowisko w kwestyi macedońskiej. Należy oczekiwać, że wyjaśnienie trzeciego punktu przyniesie korzyść ludom Macedonii i oddziała na nie w sposób pożądany, a mianowicie przekonuje o niemożliwości osiągnięcia jakiegokolwiek powodzenia w sprawach narodowościowych drogą teroru. Co do reformy sądownictwa, to również należy przypuszczać, że Porta uzna ją za konieczny wynik reform ogólnych; w sprawie tej troskliwie unikano tego wszystkiego, co nasuwałoby przypuszczenie uszczuplenia praw zwierzchniczych sułtana. Wszystkie spotkania, jakie odbyły się w lecie, wydały bogate rezultaty. Obecny stan rzeczy bezwarunkowo jest pomyślny i uspakajający.

Protokóły posiedzeń delegacyi koncentracyjnej stronnictw PPR., DN. i PPP.

dnia 22 i 27 września 1907 roku

(Dokończenie).

Lecz argumentacya ideologiczna DN. przeciw wnioskowi PPP. w sprawie prezydyum Koła zdradza nietylko wyżej wskazany brak szczerości i sztuczność koncepcyi, lecz jest przytem sprzeczną z pozostałą treścią obrad wyborczych i regulaminowych. Istotnie, jest wewnętrzną sprzecznością międzypartyjne ustalanie kandydatur poselskich, godzenie się wogóle na określanie *a priori* «zasad przewodnich» regulaminu Koła, proponowanie (wniosek kompromisowy DN. w sprawie prezydyum) wyraźnych dyrektyw regulaminowych co do wyboru komisyi parlamentarnych, krępowanie posłów co do szeregu przepisów, dotyczących ustroju Koła i jego organów i wyłączanie z pod ogólnego prawidła jedynie sprawy prezydyum. Można być wogóle przeciwnikiem koncentracyi, wreszcie przeciwnikiem tworzenia prezydyum Koła, lecz stać na gruncie koncentracyi i potrzeby prezydyum i bezwzględnie oponować się przeciw wnioskowi PPP.— znaczy przeczyć istocie układu dotychczasowego.

Wreszcie nietylko argumenty rozumowe, lecz i fakty z dziedziny praktyki Koła w poprzedniej Dumie przeczą wywodom stronnictwa DN. Jest rzeczą wiadomą i urzędownie komunikowaną poprzedniemu Kołu, że stronnictwo DN. posiadało swój klub partyjny w czasie ostatniej kadencyi parlamentarnej w Petersburgu, że omawiało w nim bieżące sprawy parlamentarne i głosowało następnie częstokroć jednolicie na posiedzeniach Koła. Z ową sztuczną bezpartyjnością narodowo-demokratycznych członków Koła w Dumie fakty takie pogodzić trudno.

Wobec powyżej wyłuszczonych motywów delegacya PPP. oświadcza, że od warunku regulaminowego utworzenia prezydyum zgodnie z treścią swego wniosku odstąpić nie może i zastrzega sobie prawo eweutualnego ujawnienia protokółu obecnego posiedzenia dla poinformowania opinii publicznej w kraju o motywach wniosku i przyczynach ewentualnego usunięcia się PPP. od akcyi wyborczej koncentracyi.

W ciągu dyskusyi delegacya PPP. popiera bez zastrzeżeń zmodyfikowany co do komisyi parlamentarnej wniosek PPP. o nieodzownem uczestniczeniu przedstawicieli stronnictw skoncentrowanych w prezydyum Koła. Wniosek delegacyi PPP. jest tak bezwarunkowo zasadny, że właściwie konieczność utworzenia prezydyum w duchu wymagań PPP. rozumie się sama przez się. Argumenty DN. w danej spornej kwestyi przeczą zasadniczym pojęciom o istocie działalności politycznej, warunkach akcyi parlamentarnej i charakterze układów partyjnych. Trudno również komentować wniosek PPP., jak to czyni DN., w duchu partyjnej ambicyi posiadania danego przedstawiciela w prezydyum. Delegacya koncentracyjna nie jest połączeniem trzech towarzystw akcyjnych, chcących mieć we wspólnem przedsięwzięciu wspólnych dyrektorów, lecz rezultatem istnienia puuktów stycznych w trzech ideowo odmiennych kierunkach myśli politycznej. Uczestuiczenie ich w prezydyum, bynajmniej nie uadwyrężając Koła jako oddzielnej całości, uwydatnia faktyczny, a nie formalny jeno charakter układu koncentracyjnego i słusznie symbolizuje zarówno prawa jak i odpowiedzialność stronnictw właściwych za działalność Koła Polskiego w trzeciej Izbie Państwowej. Delegacya DN. oświadcza raz jeszcze, że wniosek kompromisowy stronnictwa w sprawie prezydyum Koła jest wyrazem ostatecznym ustępstw DN. w sprawie treści artykułu 5-go «zasad przewodnich» regulaminu i że najwłaściwiej byłoby Kołu samemu, gdy się zoryentuje na miejscu, pozostawić rozstrzygnięcie danej kwestyi spornej co do potrzeby tworzenia urzędu wice-prezesów Koła w duchu wymagań PPP. Delegacya DN. zaznacza wreszcie, że stronnictwo DN. pozostawi swym przedstawicielom w Kole w tym względzie swobodę. DN. na zarzut PPP., że w poprzedniem Kole istniał klub posłów, wyznających zasady stronnictwa DN., odpowiada, że stawianie tego faktu w formie zarzutu jest bezzasadnem, gdyż przyjętem jest w życiu parlamentarnem, iż nawet w obrębie jednej politycznej frakcyi ludzie pewnego specyalnego odcienia wiążą się w oddzielne grupy, jak to ma miejsce w Kole Polskiem wiedeńskiem, że zresztą istnienie klubu DN. nie wiązało i nie krępowało posłów doń należących, a najlepszym dowodem tego jest, że na posiedzeniach w minionem Kole niejednokrotnie w ważnych politycznych sprawach członkowie klubu głosowali nie podług z góry nadanej dyrektywy, lecz podług osobistych swych przekonań, że wreszcie członkowie Koła nie należący do stronnictwa DN. niezawodnie także porozumiewali się z sobą. Okoliczność tę przyznali przedstawiciele PPP.

Obie delegacye DN. i PPP. postanawiają: zobopólne oświadczenia w spornej kwestyi artykułu 5-go «zasad przewodnich» regulaminu Koła zakomunikować swym stronnictwom.

W ciągu dyskusyi przedstawiciele DN. zakomunikowali treść listu— odpowiedzi, przesłanej stronnictwu DN. przez stronnictwo PD. Odpowiedź (na propozycyę DN., uczynioną PD., wzięcia udziału w koncentracyjnej akcyi wyborczej), głosi, że jeśli warunki koncentracyjne pozostały poprzednie, to i stosunek PD. do koncentracyi nie ulega zmianie. Jeśli zaś mogą być one zmienione, to PD. gotowa jest w koncentracyi uczestniczyć, wszakże tylko wtedy, gdy solidarność Koła Polskiego będzie ograniczona do pewnych z góry oznaczonych punktów, poza którymi jego członkowie mieliby swobodę przekonań, przemówień i głosowań. Odpowiedź powyższą przyjęto do wiadomości, poczem posiedzenie, uznane za jawne, zamknięto.

Działo się w Warszawie.

Podpisy.

Na posiedzeniu obecni przedstawiciele stronnictw PPR., ND. i PPP.; odczytano i przyjęto ze zmianami i uzupełnieniami protokół poprzedniego posiedzenia.

W sprawie artykułu 5-go «zasad przewodnich» regulaminu (sprawa prezydyum) na zapytanie delegacyi PPP. co do ostatecznego stanowiska w tej kwestyi pozostałych stronnictw, delegaci PPR. oświadczyli, że łączą się w tej mierze z wnioskiem PPP., uważając go za najwłaściwiej rozstrzygający sprawę organizacyi prezydyum, jednak nie uważają sprawy tej za tak zasadniczą, by w razie odmiennego jej zdecydowania miała spowodować ustąpienie PPR. z koncentracyi.

Delegacya stronnictwa DN. oświadczyła, że stronnictwo to podziela poglądy, przez delegacyę swą wyrażone i uznaje za rzecz niemożliwą przyjmowauie za Koło obowiązku co do składu prezydyum.

Delegacya stronnictwa PPP. oświadczyła, że stronnictwo PPP. od sformułowanego przez się wniosku w danej sprawie odstąpić nie może i — wobec odpowiedzi DN.—od akcyi wyborczej koncentracyi się usuwa.

Działo się w Warszawie.

Podpisy.

REDAKTOR I WYDAWCA

WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI.

Polecamy łaskawym względom Sz. Czytelników, zwracających się do Administracyi „Dziennika Kijowskiego“ o wsparcie, ubogich.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej.